



Nowe narzędzie: panel obywatelski

2020-09-09

Kraków będzie korzystał z coraz bardziej popularnego narzędzia zwanego panelem obywatelskim. Dzięki niemu mieszkańcy mogą wpływać na decyzje miejskich urzędników w istotnych sprawach. Z Mateuszem Płoskonką, zastępcą dyrektora Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia UMK, rozmawia Tadeusz Mordarski.

Do budżetu obywatelskiego oraz konsultacji społecznych krakowianie już przywykli. Jedną z form demokracji bezpośredniej, demokracji deliberacyjnej, czyli opierającej się na debatach i dyskusjach, jest panel obywatelski. Czym różni się od klasycznych konsultacji?

Mateusz Płoskonka: Konsultacje, co do zasady, dotyczą ogółu mieszkańców. Panel obywatelski to specyficzna forma konsultacji, do których losuje się uczestników należących do wcześniej określonej grupy. Tę grupę tworzy się, uwzględniając wiek, płeć, wykształcenie i miejsce zamieszkania osoby. Dzięki temu można stworzyć społeczność w małej skali, której zadaniem jest wypracowanie rekomendacji w określonej kwestii.

Jak wybiera się mieszkańców do panelu?

Najpierw określamy profil demograficzny uwzględniający wiek osoby, wykształcenie, płeć oraz adres zamieszkania, w tym przypadku dzielnicę. Następnie przeprowadzamy nabór panelistów według określonego wcześniej klucza i spośród tych, którzy się zgłoszą losujemy 60 osób. To grupa, która będzie reprezentatywna dla poszczególnych dzielnic Krakowa. Generalnie nie powinien być to nabór otwarty. Urząd Miasta będzie wysyłał zaproszenie do konkretnych gospodarstw w Krakowie po to, aby mieć pewność, że zgłoszą się osoby odpowiadające profilowi demograficznemu.

Czyli przykładowy Jan Kowalski, który zgłosi się do udziału w panelu, nie może być pewny, że weźmie w nim udział.

Nie ma stuprocentowej pewności, że będzie uczestnikiem panelu. Zostanie nim, jeśli wpasuje się w określony klucz demograficzny, a następnie zostanie wylosowany.

W Krakowie pierwszy panel miał dotyczyć pomnika Armii Krajowej.

Pierwszy panel miał dotyczyć miejsca usytuowania i formy upamiętnienia żołnierzy Armii Krajowej, natomiast finalnie nie został przeprowadzony. De facto „Krakowski panel klimatyczny” będzie pierwszym panelem realizowanym w naszym mieście. Ma on udzielić odpowiedzi na pytanie, jak gmina i jej mieszkańcy mogą ograniczyć zużycie energii i zwiększyć wykorzystanie energii odnawialnej. To bardzo ważny i aktualny temat. Zadaniem uczestników będzie wypracowanie rozwiązań, które następnie zostaną wprowadzone w życie.

A co jeśli uczestnicy panelu nie dojdą do porozumienia?

Rolą panelistów, zaproszonych ekspertów, przedstawicieli Urzędu Miasta i osób, które moderują spotkanie, jest partycypacyjne wypracowanie porozumienia. Rekomendacja, która otrzymuje co



najmniej 80 proc. poparcia panelistów, będzie kierowana do realizacji.

Czy paneliści dostają wynagrodzenie?

Użyłbym słowa „dieta”. Uczestnicy paneli obywatelskich, które dotychczas odbyły się w innych miastach, otrzymywali od 500 do 700 zł. To pieniądze, które mają zrekompensować mieszkańcom udział w kilkugodzinnych weekendowych spotkaniach. Mają pokryć m.in. koszty dojazdów.

Jeśli z powodu pandemii spotkania panelowe nie będą mogły być organizowane, przeniosą się do internetu?

W Łodzi panel dotyczący klimatu, właśnie z powodu obostrzeń, przeniósł się do sieci. Liczymy się z tym, że jeśli sytuacja epidemiczna się pogorszy i nie będzie można zorganizować debat tradycyjnych, mogą się one odbyć w internecie.

Gdzie mieszkańcy mogą uzyskać wiedzę na temat paneli oraz tego jak się do nich zgłosić?

Już od września będziemy wykorzystywać wszystkie kanały komunikacji, między innymi media miejskie i rady dzielnic, by przekazywać mieszkańcom informacje dotyczące panelu obywatelskiego. Pierwsze spotkania panelistów zaplanowaliśmy na listopad.